Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5.— Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50% drożej, zagraniczne 100%. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

...iennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I. REDAKCJA ...CJA ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp. № 32

Częstochowa, czwartek dnia 23-go kwietnia 1931 roku.

Świadomy grzech przeciw Państwu.

Czytając w prasie endeckiej artykuły na temat rewizji konstytucji, należałoby dojść do wniosku, że ludzie piszący je, są z istniejącej konstytucji całkowicie zadowoleni. Znamienne jest przytem, iż są to ci sami ludzie, którzy przy każdej okazji mają pełną gębę patrjotycznych frazesów i nauk, i którzy uważają się za jedynych „patrjotów“ i najlepszych, najbardziej zasłużonych synów Ojczyzny.

Według zdania przywódców obwiepolskiego kierunku myślenia — sprawa rewizji konstytucji, uważana przez obóz Marszałka Piłsudskiego za konieczność naprawy ustroju Rzeczypospolitej, nie jest niczem więcej, jak „sanacyjnym wymysłem”, którym obóz rządowy operuje dowolnie, stosownie do swoich wyliczeń. Takie zdania padały przecież z trybuny parlamentarnej z ust posłów prawicowej opozycji z p.p. Strońskim i Winiarskim na czele, kiedy w odpowiedzi na propozycję klubu Bezpartyjnego Bloku co do zmiany istniejącej dzisiaj konstytucji — z uporem manjaków pa nowie ci powtarzali wciąż w kółko: „nie, nie i nie“.

Czyżby więc sprawa rewizji konstytucji była naprawdę rzeczą tak błahą, jak to przedstawiają panowie z Obwiepolu, — czyżby naprawdę istniejąca konstytucja odpowiadała całkowicie potrzebom Polski współczesnej i zadaniom, które stoją przed odbudowanem, młodem Państwem Polskiem? Czyżby naprawdę nasz surowy sąd o zasadach prawnych polskiego ustroju państwowego mijał się z rzeczywistym stanem rzeczy?

Chyba nie. Rację najoczywistszą przyznają nam w tem... ciż sami panowie, którzy z takim tupetem atakują nas za wysiłki w kierunku przebudowy, ulepszenia i udoskonalenia naszej konstytucji. Bo oto, czytamy w najpoważniejszym tygodniku wrogiego nam obozu, tygodniku, który reprezentuje najbardziej „prawowierny“ kierunek endeckiej myśli takie oto słowa: „...dramat konstytucji polegał na braku harmonji pomiędzy formą ustrojową, a konkretnem życiem narodowem“. Cóż więc z tego wynika? Wynika to, że forma niezgodna jest z treścią, że jedno przeczy drugiemu, powodując aż „dramat”.

Ale ten „narodowy“ sąd nad konstytucją brzmi jeszcze surowiej w tymże tygodniku, gdy mówi się, że mieściła ona w sobie „...wewnętrzną sprzeczność... polegającą na tem, że z jednej strony konstytucja opierała się całkowicie na koncepcji rządów parlamentarnych, wskazujących na parlament, jako na główne źródło autorytetu i siły władzy wykonawczej, — podczas gdy z drugiej strony zasady ordynacji wyborczej, stanowiące integralną część konstytucji, były tego rodzaju, że utrudniały ogromnie wytworzenie się w Sejmie jednolitej większości, pozbawiając go w ten sposób zdolności wyłonienia rządu, któryby było stać na trwałą i konsekwentną pracę państwową“... I dlatego też według dalszych słów tego samego artykułu—w okresie przedmajowym „...mieliśmy przeważnie gabinety ...bez wyraźnego programu, lawirujące, bezsilne...“

Nie są to słowa sanatora”, ale słowa człowieka, który jest gorliwym wyznawcą endeckiej wiary i w taki właśnie bezwzględnie ujemny sposób charakteryzuje obecne zasady polskiej konstytucji. I nie jest to jakieś odosobnione, pojedyncze zdanie, gdyż w tem samem piśmie. w tydzień później, pisał czołowy przedstawiciel Narodowej Demokracji: „...w opinji społeczeństwa ustalił się pogląd na konstytucję marcową, jako na dzieło nietylko niedoskonałe, ale wręcz poronione...“

Są to słowa twarde, wyraźne, niepozostawiające żadnych niedomówień. Ale w jakiejże sprzeczności stoją te słowa w stosunku do stanowiska, zajętego w Sejmie przez klub poselski Stronnictwa Narodowego, który oświadczył, iż nie chce naprawy tego „poronionego“ płodu konstytucyjnego, że „dobre“ według niego są przepisy, któ re w swych konsekwencjach prowadzą do rządów „...bez programu, lawirujączch i bezsilnych...“

Z tych porównań wynika jasno, że przywódcy tego obozu, który nazwał się szumnie „Obozem Wielkiej Polski“.— w sprawie tak istotnej, tak niezmiernie ważnej, jak kwestja konstytucji, zajmują w stosunku do Państwa stanowisko niesumienne, wręcz niesumienne. Bo przyznają, że konstytucja jest zła, że nie odpowiada potrzebom i warunkom państwowego rozwoju, że sprowadzała władzę wykonawczą na bezdroża ciągłych kompromisów z partyjnemi obozami, — ale równocześnie z całą świadomością uparcie powtarzają: „nie chcemy zmiany, niechaj pozostanie po dawnemu...“

W tej chytrej grze ważniejszym jest dla pp. endeków taktyczny manewr, ważniejsze są dla nich względy partyjnej opozycji, aniżeli najbardziej istotne interesy Państwa. Działają przeciw państwu z całą cyniczną świadomością swojej winy.

S—ki.

Klub BBWR. a sesja Sejmu i Senatu.

Prace przygotowawcze większości parlamentarnej. — Zwołanie posiedzeń Komisyj.

WARSZAWA. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie posłów i senatorów Klubu BBWR., członków sejmowych komisyj skarbowej i komunikacyjnej, oraz senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Na posiedzeniu tem zaznajomili się obecni z rządowem przedłożeniem ustawy o utworzeniu polsko-francuskiego towarzystwa kolejowego dla eksploatacji węglowej Górny Śląsk, morze Baltyckie, jak się dowiadujemy w wyniku tego posiedzenia postanowiono desygnować na referenta projektu w Sejmie posła Stefana Starzyńskiego, zaś w Senacie — sen. Sobolewskiego.

Przewodniczący sejmowej komisji skarbowej, poseł Hodyński w porozumieniu z przewodniczącym komisji komunikacyjnej Sejmu. pos. Brzozowskim, zamierza zwołać pierwsze posiedzenie połączonych tych dwu komisyj na czwartek o godzinie 12 w południe.

Równocześnie przewodniczący senackiej komisji skarbowo-budżetowej, sen. Popławski, zwołał posiedzenie komisji na środę o godz. 5 po południu.

Na porządku dziennym znajduje się podział referatu o projekcie ustawy w sprawie utworzenia polsko - francuskiego towarzystwa kolejowego.

W godzinach popołudniowych marszałek Sejmu, dr. Świtalski, zaprosił na herbatkę kilkudziesięciu posłów i senatorów BBWR., którzy specjalnie interesują się pożyczką kolejową, oraz utworzeniem francusko-polskiego towarzystwa kolejowego. Na herbatce tej obecni byli również wicemarszałkowie Sejmu: Jan Piłsudski, Car i Polakiewicz.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie posłów i senatorów, członków komisyj skarbowej i komunikacyjnej pod przewodnictwem posła Holówki.

W czwartek, o godzinie 12 w południe' odbędzie się wspólne posiedzenie obu komisyj, w celu rozpatrzenia projektu o pożyczce kolejowej.

W dniu dzisiejszym obradować będzie komisja skarbowo - budżetowa Senatu pod przewodnictwem sen. Popławskiego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa prace Sejmu i Senatu zakończą się już w sobotę.

Zdemaskowanie wroga Polski.

Przywódca socjalistów belgijskich, Vandervelde, przyciśnięty do muru.

RARYŻ. Na zebraniu tak zw. Narodowego Komitetu Studjów w Paryżu, doszło do sprzeczki między przywódcą socjalistów belgijskich Vanderveldem, a b. premjerem republiki rosyjskiej, Kiereńskim.

Tematem dyskusji zebrania była sytuacja w Sowietach i tak: Vandervelde, który wrócił z dłuższej podróży po Rosji, uważa, że należy z Rosją unormalizować stosunki hospodarcze.

Inni uczestnicy zebrania wystąpili ostro przeciw Vandervalde'mu, zarzucając mu, że w 1920 roku zatrzymał w porcie antwerpskim dwa okręty, wiozące broń, przeznaczoną dla Polski, która właśnie wtedy walczyła z Rosją.

Wystąpieniem tem utrudnił Vandervelde Polsce obronę przeciwko najazdowi Sowietów. Z tego powodu omal że nie doszło do bójki między Vanderve̜lde'm a Kiereńskim, który zapytywał, dlaczego przywódca socjalistów troszczy się o interesy kapitalistów zagranicznych, chcących dobrze zarobić na bandlu z Rosją?

Polska odpiera ataki sowieckie.

Przygwożdżenie kłamstw sowieckich na międzynarodowej Konferencji Kooperatyw.

Głównym tematem obrad Komitetu Wykonawczego Międzynar. Zwiazku Kooperatyw w Brukseli, była sprawa kooperatyw ukraińskich.

Gen. sekretarz Maj oświadczył, że sprawa zamknięcia niektórych kooperatyw ukraińskich w Polsce została skierowana do Komisji Ligi Narodów.

„Konieczność zamknięcia kooperatyw, stwierdził przedstawiciel Polski, Rapacki, została sprowokowana w wielu wydadkach, przez wschodnich sąsiadów Polski“.

Przeciwko temu oświadczeniu wystąpił przedstawiciel sowiecki, Warjus. domagając się zorganizowania we wszystkich krajach wieców protestacyjnych, jednakowoż wniosek ten upadł większością głosów.

Partja Korfantego przeciw uczczeniu rocznicy powstania śląskiego.

KATOWICE. Organizacje społeczne i zawodowe Górnego Śląska, niezwiązane z ruchem partyjnym i prasa bezpartyjna wyrażają w specjalnych deklaracjach i artykułach oburzenie z powodu stanowiska, zajętego przez organ Wojciecha Korfantego „Polonję“ i jego stronnictwo wobec przygotowywanego na dzień 2-gi maja b. r. obchodu 10-tej rocznicy powstania śląskiego.

Przed kilkoma dniami rozpoczęła „Polonja“ złośliwą propagandę za sabotowaniem i poniżaniem manifestacyjnego charakteru zapowiedzianego święta narodowego i śląskiego.

Pomimo zapowiedzi przybycia na Górny Śląsk przedstawicieli całego kraju dla wzięcia udziału w uroczystości powstańczej, pomimo iż ludność śląska bez względu na zapatrywania polityczne łączy się w przeświadczeniu, że 10-lecie zbrojnego czynu ludu śląskiego winno być obchodzone jak najbardziej uroczyście — partyjna propaganda „Polonji“ i śląskiej organizacji Wojciecha Korfantego nie ustaje.

Jak wynika z dotychczasowych prac komitetu wykonawczego obchodu uroczystości 10-tej rocznicy powstania śląskiego — mimo partyjnego bojkotu — święto narodowe śląskie wypadnie imponująco.

(Iskra).

Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej do Stolicy.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w dniu wczorajszym ze Spały do Warszawy.

Marszałek Piłsudski honorowym prezesem Związku Osadników.

Obradujący przed kilku dniami zjazd Związku Osadników w Polsce uchwalił mianowanie Marszałka Piłsudskiego swym prezesem honorowym. Specjalna delegacja udała się do Marszałka, prosząc o przyjęcie tej godności.

Minister Zaleski na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, po przycyciu ze Spały, przyjął wczoraj na zamku ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Konferencja w sprawie emigracji polskiej do Rrazylji.

RIO DE JANEIRO. Poseł na Sejm, Gettel, wraz z posłem Rzplitej odbyli konferencję z ministrem pracy Collorem w sprawach emigracji i kolonizacji. Po konferencji odbyło się przyjęcie, na którem był obecny także min. spraw wewn., Osvaldo Aranha. Ministrowie oświadczyli, iż niema żadnych przeszkód do kontynuowania polskiej emigracji rolnej. Ograniczenia dotyczą jedynie miast. Pos. Gettel odjechał do Parany.

Ratyfikacja układu likwidacyjnego Polski i Niemiec.

Wczoraj nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych porozumienia likwidacyjnego polsko - niemieckiego, podpisanego w Warszawie w dniu 31 października 1929 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. August Zaleski, minister spraw zagranicznych, ze strony Rzeszy niemieckiej p. Hans Adolf von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

Koniec powstania na Azorach.

PARYŻ. Według otrzymanych tu wiadomości, na wyspach Azorskich zlikwidowane zostało całkowicie powstanie, a powstańcy poddali się, wyrażając zupełną lojalność wobec rządu portugalskiego.

Po zaprowadzeniu spokoju rząd portugalski otworzył wszystkie porty azorskie dla ruchu normalnego.

Rozruchy w Maroku.

MADRYT. W Tangerze wybuchły niepokoje Na ulicach doszło do starć, republikanie zgłaszają pretensje do całego terytorjum Tangeru, które—jak wiadomo—jest administrowane międzynarodowo.

Anglicy w obawie przed rozruchami, opuścili miasto. Riffeni przygotowują powstanie. Sytuacja w hiszpańskim Maroku uważana jest za krytyczną. Wojska angielskie w Gibraltarze są w pogotowiu. Torpedowce mają przewieźć oddziały angielskie do Tangeru.

Przeciwko gwałtom pruskim w Gdańsku.

Protest inwalidów wojennych w Warszawie.

WARSZAWA. Walne zebranie koła warszawskiego Zw. Inwalidów Wojennych uchwaliło następującą rezolucję:

„Wobec wybryków pruskiej hakaty na terenie w. m. Gdańska, wobec bezprzykładnego w stosunkach międzynarodowych zachowania się przedstawicieli senatu gdańskiego, wobec bezkarnych napadów na obywateli polskich przez rozwydrzonych bojówkarzy, my, inwalidzi wojenni, okaleczeni w walkach o wyzwolenie i scalenie Państwa polskiego, oświadczamy: — Autorytetu Państwa Polskiego, autorytetu naszych najwyższych władz, stanowiska mocarstwowego Polski — nie damy pomniejszyć przez niepoczytalne wystąpienia odwiecznych wrogów naszych. Oddajemy się do dyspozycji naszego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, wierząc, że On, jak zawsze, zmusi wrogów Państwa Polskiego do uznania praw naszych do Gdańska, oraz do szanowania godności wielkiej mocarstwowej Rzeczypospolitej Polskiej".

Ukaranie szpiega niemieckiego w Katowicach.

KATOWICE. Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Kasprzykowi z Oleszna, na Śląsku niemieckim i Pawłowi Dowurowi z Lublińca, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, który odbył się przy drzwiach zamkniętych, sąd wyniósł wyrok, skazujący oskarżonego Kasprzyka na 7 miesięcy więzienia, zaś oskarżonego Dowura uwolnił od winy i kary.

Uczony belgijski aresztowany we Włoszech

pod zarzutem szpiegostwa i współdziałania z emigrantami włoskimi.

RZYM. W tych dniach aresztowały władze włoskie uczonego belgijskiego, prof. Leona Moulina, w Medjolanie, posądzając go o szpiegostwo.

Dochodzenie miało stwierdzić, że prof. Moulin przybył do Włoch z polecenia pewnych włoskich kół emigracyjnych.

Miał on również doręczyć jakieś listy, osobom, będącym pod nadzorem policyjnym. Znaleziono przy nim podejrzane listy i zapiski, odnośnie do osób i instytucyj włoskich. W ostatniej chwili miał podobno oskarżony złożyć szczegółowe zeznania, na podstawie których oddano go do rąk nadzwyczajnego sądu obrony państwa.

W związku z aresztowaniem prof. Moulina, urządzili studenci uniwersytetu w Brukseli wielką manifestację przed konsulatem włoskim, wybijając wiele szyb. Straż pożarna rozpędziła po pewnym czasie demonstrantów.

75-ta roczn. zgonu Adama Mickiewicza.

Wystawa pamiątek po wieszczu w Nowogródku.

Komitet Mickiewiczowski w Nowogródku, zawiązany kuuczczeniu 75-lecia śmierci Adama Mickiewicza, uchwalił zorganizować w czerwcu pielgrzymki z całego kraju do miejsc rodzinnych wieszcza. Opodal rodzinnego dworku Mickiewicza ma być usypany wspólnemi siłami kopiec.

W odezwie komitet wzywa, by na czas dni Mickiewiczowskich zgromadzić w Nowogródku na wystawie regjonalnej wszystkie rozproszone pamiątki po Mickiewiczu, a więc: pisma, druki, portrety, rysunki, sprzęty, tkaniny, co pozwoli na odtworzenie charakteru epoki i otoczenia, w jakim wzrósł i żył Mickiewicz.

25-lecie uprowadzenia więźniów z „Pawiaka".

Onegdaj minęło 25 lat od głośnego w swoim czasie nietylko w Polsce, ale także i w całej Europie wykradzenia 10 więźniów z „Pawiaka" w Warszawie. Bohaterskiego tego czynu dokonał żyjący do dziś dnia pułkownik Jur-Gorzechowki, który niezwykle śmiało i pomysłowo przeprowadził jedyny w dziejach walki niepodległościowców z caratem, czyn wyrwania skazanych na śmierć 10-ciu ofiar niemal w przeddzień egzekucji. Wykradzenie odbyło się w następujący sposób:

Do naczelnika więzienia zatelefonował ktoś głosem, podobnym do złudzenia do głosu oberpolicmajstra Meyera i zażądał wydania mającemu przybyć oficerowi żandarmów 10 ciu więźniów według listy. Istotnie niebawem po tym telefonie przybył do więzienia pułkownik żandarmów, przedstawił listę i odebrał więźniów, wsadzając ich do karetki więziennej ze strażą wojskową W czasie ustalania listy więźniów, którzy byli Polakami i działaczami bojowymi, jeden z nich na moment poznał w oficerze żandarmów kolegę z partji „Jura" i zauważywszy to krzyknął: — Jur! Na to oficer żandarmski oburzył się pozornie bardzo gwałtownie, pobił więźnia, a tem samem zdezorjentował zupełnie mającego już jakieś podejrzenia naczelnika więzienia. Całe przedsięwzięcie zorganizowali Jur-Gorzechowski i Edward Dąbrowski.

Nazajutrz opodal dworca, wówczas nadwiślańskiego, znaleziono pustą karetkę więzienną i związanego, oraz uśpionego narkotykiem woźnicę, który był autentyczny. Żołnierze bowiem z konwoju i ich komendant rzekomy pułkownik żandarmski, Jur-Gorzechowski, byli poprzebieranymi członkami partji.

Proces „upiora z Düseldorfu"

Opinje wybitnych psychiatrów o poczytalności zbrodniarza. — Dziś zabrał głos prokurator. — Wyrok za kilka dni.

DUESSELDORF. Wczorajsza rozprawa przeciwko „upiorowi z Düsseldorfu" rozpoczęła się dalszem przesłuchiwaniem sędziego śledczego dr. Hertla, który podkreślił, że gdyby zbrodniarz nie przyznał się swej żonie, przeprowadzenie dowodu prawdy byłoby niemożliwe. Teraz jednak cofnięcie zeznań na nicby mu się już nie przydało.

Jako pierwszy rzeczoznawca psychjatra staje przed sądem prof. Sioli, który ustala, że jakkolwiek czyny Kuertena w wielu wypadkach są niezrozumiałe, nie może to stanowić dowodu choroby umysłowej. Choroba taka w znaczeniu medycznem nie zachodzi. Wśród przodków Kuertena znajduje się wiele typów kryminalnych i zawodowych pijaków, jednakże, mimo powstałego, wskutek tego pewnego obciążenia dziedzicznego, nie można twierdzić, jakoby oskarżony nie był za swoje czyny odpowiedzialny. Badania kliniczne nie wykazały żadnej ułomności umysłowej.

Drugi rzeczoznawca psychjatryczny prof. Räther stwierdza, że zboczenia sadystyczne nie mogą stanowić dowodu zmniejszenia poczytalności, któraby uzasadniała stosowanie okoliczności łagodzących.

Trzeci zkolei rzeczoznawca, prof. dr. Hübner oświadcza, że Kuerten przed każdą ze swoich zbrodni rozważał jasno wszystkie możliwości, prowadzące go do celu.

Dziś przed południem rozpoczął przemawiać prokurator.

Szkolnictwo mniejszościowe przed trybunałem w Hadze.

Przedstawiciel Polski odpiera rzeczowo kłamliwe wywody przedstawiciela Niemiec.

W trzecim dniu rozpraw międzynarodowego stałego Trybunału sprawiedliwości w Hadze zabrał głos prof. Kaufmann w sprawie kwestji dekleracyj językowych, która była przedmiotem skarg mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Prof. Kaufmann przedstawił stosunki szkolne, panujące na niemieckiej części Górnego Śląska, jako rzekomo niemające powodu do skarg.

W czwartym dniu rozpraw replikował na wywody prof. Kaufmanna, przedstawiciel rządu polskiego prez. Jan Mrozowski. Na zapytanie, postawione przez dwu sędziów Trybunału, udzielił prez. Mrozowski wyjaśnień co do techniki wpisów do szkół na Górnym Śląsku, przytoczył szereg danych statystycznych i podkreślił szkodliwość obecności dzieci, nie umiejących po niemiecku w szkołach mniejszościowych. Prez. Mrozowski zaznaczył na podstawie niemieckich statystyk z 1925 r., że liczba ludności na Śląsku Opolskim wynosiła 542,508. Naukę w języku ojczystym pobiera obecnie 347 dzieci polskich, gdy na terenie polskiego Śląska na 257,885 ludności niemieckiej, pobiera naukę w języku ojczystym 17,163 dzieci.

Nowa wyspa na południowym oceanie Lodowatym.

Kapitan Daehli, jeden z inspektorów norweskiego wielorybołówstwa na południowym oceanie Lodowatym, powróciwszy w tych dniach do Norwegji na pokładzie parowca-cysterny „Hilda Knudsen", donosi, że na wschód od morza Rossa odkryto wielką wyspę i oznaczono ją dokładnie na karcie geograficznej.

Kapitan Daehli złożył rządowi norweskiemu zdjęcia fotograficzne i kartograficzne nowej wyspy, odmówił jednak dziennikom bliższych o niej szczegółów.

Z RÓŻNYCH STRON

w kilku wierszach.

— Dziś wracają z Paryża do Warszawy: wiceminlster skarbu płk. Koc, oraz dyrektor depart. Barański, którzy zakończyli układy w sprawie francuskiej pożyczki kolejowej dla Polski.

— Szef polskich sił zbrojnych na morzu, kontradmirał Swirski, bawiący w Cherbourgu, celem obejrzenia wybudowanych tam dla Polski łodzi podwodnych „Ryś" i „Żbik", podejmowany był obiadem przez dowództwo francuskich sił zbrojnych w tym porcie.

— Na miejsce zmarłego senatora B.B.W.R., ś. p. Aleksandra Wyszyńskiego, wejdzie dr. Eugenjusz Wiszniewski, lekarz z Siedlec.

— W ostatnich wyborach do Rady Miejskiej w Łucku (Wołyń) na ogólną ilość 27 mandatów lista prorządowa uzyskała 14 mand.

— Z powodu przekroczenia granicy polskiej około Jeziorek przez oddział wojskowy z Niemiec, poseł polski w Berlinie założył protest w min. spr. zagr. Rzeszy w Berlinie.

— Wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy na dworcu w Lublińcu, nastąpiło zderzenie manewrującej lokomotywy z zestawionym pociągiem osobowym. Znajdująca się przy lokomotywie drużyna konduktorska odniosła wiele obrażeń. Dwa wagony zostały uszkodzone. Winę wypadku ponosi zwrotniczy Matuszek, którego zawieszono w czynnościach.

— Na szosie Kruszwica-Goconowa, autobus, w którym jechali robotnicy sezonowi uległ nieszczęściu. W czasie jezdy z niewytłumaczonych powodów pękła tylna oś, skutkiem czego autobus wpadł na drzewo i rozbił się. Lekkie rany odniosły dwie osoby.

— W mieszkaniu oficerskim w koszarach I p. legj w Wilnie, znaleziono bez życia ppor. Stanisława Pupko, który zmarł, wskutek zatrucia czadem, wydostającym się z pieca. Zwłoki zmarłego przewieziono do kcstnicy przy szpttalu wojskowym na Antokolu.

— Do Banku Kredytowego w Pabjanicach włamali się niewykryci dotąd złoczyńcy, którzy skradli 4 tys. zł. gotówką, oraz na kilkadziesiąt tysięcy zł. znaczków pocztowych, stemplowych i weksli.

— W Katowicach aresztowany został b. poseł komunistyczny, Józef Wieczorek, który wkrótce ma stanąć przed sądem. Aresztowanie nastąpiło z powodu wykrycia przez władze planu uprowadzenia go do Niemiec przez współtowarzyszów.

— W Katowicach toczył się wczoraj proces przeciw komuniście Józefowi Wieczorkowi, którego zamierzano uprowadzić do Niemiec. Do rozprawy powołano 18 świadków. Oskarżonego skazano na 2 lata więzienia.

— W Sosnowcu aresztowano 5 komunistów, którzy uprawiali propagandę wśród bezrobotnych i wywołali awanturę w Sosnowcu, oraz w Czeladzi.

— W Wejherowie, na Kaszubach, rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciw b posłowi Stronnictwa Narodowego, Kwiatkowskiemu, o wielkie nadużycia w wejherowskiej Centrali Rolniczej. Kwiatkowski odpowiada z więzienia.

— We Lwowie zamordowali bandyci właścicielkę sklepu spożywczego, Fajgę Süssmenn, sklep ograbili i zbiegli.

— Mieszkaniec Lidy, Jan Zupa otrzymał po swym bracie Józefie, zamordowanym w Chicago, 3 miljony dolarów w spadku. Zamordowany był członkiem bandy osławionego Al Capone. Spadkobierca zgłosił się w konsulacie amerykańskim w Warszawie, prosząc o wizę, lecz odpowiedziano mu, iż ściągnięcie spadku może załatwić przez Min. Spraw Zagr.

— Ambasador francuski w Berlinie wezwał aresztowanych niedawno w Królewsu i wypuszczonych na wolność oficerów francuskich do natychmiastowego opuszczenia Prus Wschodnich i stawienia się w Berlinie.

— Wszystkie uniwersytety hiszpańskie wznowiły swe czynności. W Katalonji większość profesorów wykłada już w języku katalońskim.

— Trockij, który dotąd przebywał na tureckiej wyspie Prinkipo, przeniósł swę siedzibę do miejscowości kuracyjnej Moda, nad morzem Marmara.

— W Moskwie zmarł, przeżywszy lat 64, wybitny artysta sceniczny, Samojłow, stóry przez z górą 40 lat występował na rosyjskich scenach stołecznych.

— W Wiedniu zmarł nagle prezes austrjackiej Rady Narodowej, Mateusz Eldersch.

— Arcybiskup Barteloni w Kownie wręczył arcybiskupowi kowieńskiemu Skwireckausowi bullę papieską, nadającą mu wysoki tytuł asystenta „Soli Pontifice", oraz tytuł hrabiego rzymskiego, w uznaniu jego poświęcenia w walce o prawa Kościoła na Litwie.

— We Włoszech zmarł książę Genui; w całem państwie ogłoszono 30-dniową żałobę.

— W tych dniach aresztowano w Madrycie byłego szefa bezpieczeństwa poprzedniego rządu, gen. Marla. Władze zarzucają mu szereg nadużyć służbowych.

— Nowy premjer rumuński, prof. uniwersytetu Jorga, poza wybitnemi zdolnośśiami dyplomatycznemi, jest autorem zgórą 2,800 mniejszych lub większych dzieł, publikowanych w Rumunji i zagranicą.

— Pierwszy samolot regularnej służby lotniczej pomiędzy Anglją a Australją rozbił się w tych dniach pod Kupang. Wszyscy pasażerowie ocaleli. Aparat uległ poważnym uszkodzeniom.

— W Piotrogrodzie stwierdzono zatrucie kilkuset rodzin, które jadły tłuszcz ze zdechłych psów, sprzedawany w jednej ze spółdzielni sowieckich. Analiza wykazała, iż zaszła straszna pomyłka, bowiem tłuszcz ten przeznaczony był do celów mydlarskich i „przypadkowo" dostał się do handlu środków spożywczych.

— Na giełdzie w Budapeszcie zaznaczyła się gwałtowna zwyżka cen żyta, które w porównaniu z notowaniami ostatniemi wzrosło w cenie o 35 punktów.

— W Brukseli aresztowani zostali złodzieje kieszonkowi Chaskiel i Simon, okradający emigrantów polskich i publiczność w teatrach. Aresztowano ich na gorącym uczynku. Obaj oni zbiegli niedawno z Polski przed wymiarem sprawiedliwości.

— Jak donosiliśmy, w tych dniach miała miejsce katastrofa samolotu ks. Bibescu, około Allahabad, w Indjach. Przyczyną katastrofy było potężne uderzenie sępa w skrzydła samolotu.

— Kapitan Stennes, były zaufany Hitlera, z którym sądził się ostatnio, publikuje sensacyjne rewelacje, dotyczące tajnych układów Hitlera z kanclerzem Rzeszy, Brünningiem. Według tego układu, hitlerowcy mieli wejść na jesień do gabinetu rządowego.

— Celem zmuszenia chłopów do posłuszeństwa w sprawie gospodarstw kolektywnych w sowietach, władze zorganizowały sądy doraźne, kióre karać będą opornych śmiercią.

— W więzieniu dla kobiet w Jumberton w Północnej Karolinie (Ameryka) doszło do poważnych zajść, wywołanych przez 6 kobiet, które podpaliły swe łóżka i zaatakowały służbę więzienną. 5 dozorców jest ciężko rannych. Po dłuższej walce, w czasie której kobiety gryzły, drapały i rzucały na dozorców wszystkiem, co im wpadło w w ręce, bunt uśmierzono.

— Znany w Niemczech jeździec Eckhartsberg, zwycięzca wielu zawodów, spadł z konia tak nieszczęśliwie, iż z ciężkiemi okaleczeniami musiano go przewieźć do szpitala. Równocześnie spadła z konia żona jego, nieodnosząc żadnego szwanku.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czwartek 23 kwietnia: Wojciecha B. M.
Wschód słońca: godz. 4.23, zachód 18.45.
Długość dnia godz. 14 m. 22.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek dyżurują apteki: N. Rynek, Kordeckiego.

W nocy z czwartku na piątek: 2 Aleja, Narutowicza.

Podwyższenie godzin nauki nauczycielom?

W Warszawie krążą pogłoski, iż projektowane jest podwyższenie godzin nauki nauczycielom szkół powszechnych do godzin 30, a nauczycielom szkół średnich do 24 godzin tygodniowo. Rezultatem byłoby, iż zatrudnienie większej ilości sił kontraktowanych okazałoby się zbędne.

Nowelizacja przepisów meldunkowych.

Ustawa o ewidencji ludności nie przewiduje opłat za meldunki. Poprzednie przepisy, na których podstawie prowadzono meldunki na terenie b. Kongresówki i Kresów przewidywały za każde zameldowanie się pewną opłatę. Wobec skasowania opłat meldunkowych gminy straciły poważne źródło dochodów, co w wielu wypadkach uniemożliwia wprowadzenie nowych przepisów meldunkowych.

Ministerstwo spr. wewn. przygotowuje projekt ustawy, który znowelizuje przepisy meldunkowe w tym sensie, iż poszczególne samorządy terytorjalne będą mogły wprowadzić opłaty za czynności meldunkowe.

Główny Komendant policji państwowej przeciw niedozwolonym metodom śledztwa. Główny komendant policji państw., płk. Maleszewski wydał świeżo rozkaz o zasadach zachowania się policji wobec aresztowanych przestępców.

Rozkaz, żądający od funkcjonarjuszy policji stanowczości i energji, zwraca im uwagę, że użycie siły dopuszczalne jest tylko do odparcia gwałtu i złamania bezprawia. Aresztowanego przestępcę należy traktować surowo, ale zgodnie z prawem i nie wolno go bić. Surowy rozkaz nakazuje: „Policjant polski pamięta i pamiętać będzie, że bicie lub wymuszanie zeznań gwałtem fizycznym i maltretowaniem zostało wykluczone w Polsce z arsenału środków walki z przestępczością“.

Do rozkazu tego dodano uwagę dla przełożonych, iż będą oni odpowiedzialni osobiście za wszelkie wypadki bicia, popełniane przez podwładnych im policjantów.

Uwadze płatników podatków. Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Częstochowie przypomina swym członkom, że zeznania w dochodzie, osiągniętym w 1930 r., należy składać właściwym urzędom skarbowym w terminie do 1 maja 1931 r. Po tym terminie zeznania przyjmowane nie będą. Za niezłożenie zeznania w dochodzie, przewidziane są kary pieniężne, a odwołania (rekursy) płatników, którzy nie złożyli zeznania, pozostają bez rozpatrzenia. Do dnia 1 maja r. b. należy też wpłacić połowę podatku od wykazanego dochodu.

Obecnie doręczane są nakazy płatnicze na podatek obrotowy za r. 1930. Prawo wniesienia odwołania na nadmierny wymiar podatku przysługuje od dnia 15 maja b. r. Ustawowe do tego też terminu powinien być zapłacony dodatek, czyli t. zw. piąta zaliczka. Na 15 maja r. b. przypada również termin płatności pierwszej zaliczki za pierwszy kwartał r. b.

Ponieważ w latach ubiegłych Ministerstwo Skarbu zwykle odraczało przytoczone terminy, nie wątpimy zatem, że w dzisiejszym trudnym czasie, terminy płatności zostaną przesunięte i że należność zostanie rozłożona na raty, dla wszystkich płatników.

Sekretarjat Związku w Częstochowie udziela bezpłatnie fachowych informacyj, wydaje formularze zeznań, redaguje podania i odwołania.

Obwieszczenie Nr. 26-9-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 12 maja 1931 r. o gcdz. 10 zrana w Węszowie, gminy Rększowice, pow. Częstochowskiego w pomieszczeniach WALENTEGO KWIETNIEWSKIEGO za dług Helenie Zielenkiewicz odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 8.000 zł., należących do tegoż Walentego Kwietniewskiego a mianowicie: maszynyny do młócenia zboża z motorem do benzyny, firmy „Landzberg“ w stanie nowym.

Komornik Sądowy **St. Stodółkiewicz.**

Opublikowana w miejscach wskazazanych w art. 1031 P. C., dnia 21 kwietnia r. 1931

Komornik Sądowy **St. Stodółkiewicz.**

Żywe zainteresowanie losami „Jedności“.

Liczne zebrania spółdzielców w poszczególnych dzielnicach miasta.

Zbliżające się wybory reprezentantów, zpośród których wybrane mają być przyszłe władze „Jedności“, wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród wszystkich spółdzielców, należących do tej instytucji, szczególnie zaś wśród tych, którzy nie godzą się z obecnem kierownictwem i pragną zmiany na lepsze.

Zebranie, urządzone przy ulicy św. Barbary, zgromadziło prawie wszystkich zamieszkałych w tej dzielnicy spółdzielców, którzy z ogromnem zainteresowaniem wysłuchali referatów na temat obecnej gospodarki w „Jedności“, a dłuższa dyskusja, jaka się po referatach rozwinęła, była dowodem, iż wszyscy pragną zmiany na lepsze. To też postanowiono w czasie od 4 do 10 maja włącznie głosować na takich reprezentantów, którzy nie mają na widoku partyjnictwa, lecz dobro spółdzielni i wszystkich jej członków.

Podobne zebranie odbyło się wczoraj w szkole Rzemieślniczo - Przemysłowej przy ul. Kościuszki, gdzie zebrali się licznie najstarsi spółdzielcy, aby radzić nyd dalszemi losami „Jedności“. W bieżącym tygodniu oraz w następnym odbędzie się jeszcze kilka takich zebrań, w których niewątpliwie weźmie udział większość spółdzielców, niezadowolonych z kierownictwa tą instytucją.

Topiel na ulicach Częstochowy.

Rozpaczliwy stan jezdni i chodników na Zawodziu, Częstochówce i ulicy św. Barbary. — Dziatwa szkolna i starcy — narażeni na utratę zdrowia przy przebywaniu tych przeszkód. — Zapowiedź zebrań obywatelskich.

Deszcz, jaki padał wczoraj ze szczególną gwałtownsścią, rozmoczył zupełnie wszystkie źle zabrukowane jezdnie i ulice na przedmieściach Częstochowy.

Z Zawodzia donoszą nam, że ani po jezdniach, ani po ulicach tej dzielnicy nie można przejść, nie mówiąc już o tem, że suchą nogą, ale chodzenie po tych wertepach staje się wprost niemożliwością, chociażby nawet nurzać się bezustannie w błocie. Dziatwa szkolna i ludzie starsi przechodzą więc pod tym względem istne męczarnie, bowiem brnąć tam trzeba w błocie powyżej kostek, nieprzyjemna ciecz przenika do obuwia i niejeden narażony jest na ciężkie przeziębienie się. Słowem — rozpacz egarnia mieszkańców tej dzielnicy, tak bardzo gęsto zaludnionej, a tak straszliwie zaniedbywanej przez dawne zarządy miasta.

Nie lepiej jest na Częstochówce: cały Rynek Wieluński, ulica Stara, św. Rocha, Trzeciego Maja, Wieluńska, Kiedrzyńska, Ciemna i inne—przedstawiają jedno morze błota, trudnego do przebycia. Niektóre z tych ulic posiadają takie bruki, że wstyd doprawdy, aby coś podobnego mogło istnieć w mieście przemysłowem, liczącem zgórą 120 tysięcy mieszkańców i odwiedzanem przez setki tysięcy pątników.

Ul. św. Barbary, zwłaszcza za kościołem, w stronę Kawodrzy Dolnej — tonie w błocie, bruk na jezdni okropny, oświetlenie słabe. Nic więc dziwnego, że podczas słot kiedy każdy trzyma się domu, złodzieje grasują po komórkach i t. p., zabierając mieszkańcom drób, nierogaciznę i t. d.

Jak donoszą, w najbliższym czasie mają być zwołane w tych dzielnicach zebrania, na których będą omawiane te przykre sprawy, celem wyjednania u obecnego zarządu miasta zaprowadzenia lepszych bruków i dostatecznego oświetlenia w tych zaniedbanych dzielnicach.

Komisja Rozjemcza dla Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie. Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie ustanowił na miasto Częstochowę Tymczasową Komisję Rozjemczą, składającą się z pięciu członków i tyluż zastępców, rereprezentujących grupy pracodawców i ubezpieczonych. Przewodniczącym Komisji został dyr. fabryki „Stradom“ p. Leonard Malec, zastępcą zaś dyr. Kaliniewicz. Komisja Rozjemcza ma zadanie rozpatrzenia zatargów pomiędzy Kasą Chorych a ubezpieczonymi, wynikłych na tle świadczeń.

Płyny gryzące z fabryki „Rędziny“ groźne dla ludzi i zwierząt. Onegdaj opiekun okręgowy T-wa p. Błasik oglądał zwierzęta domowe w majątku Kościelec p. Wereszczyńskiej, gdzie zastał konie i krowy w nadzwyczaj dobrym stanie i porządku. Pomiędzy końmi spotkał w stajni jednego już od roku stojącego i leczonego na nogi i pomimo tego niema nadziei wyleczenia go. Koń ten poparzył sobie nogi kwasami, płynącemi z fabryki chemicznej „Redziny“ i rozlewającemi się po polach i drogach wsi Rudniki, Kościelec i Madalin. Każde zwierzę, czy ptak, które dostanie się w ten płyn, ulega nieszczęśliwemu wypadkowi oparzenia, które bardzo trudno wyleczyć. Aby w przyszłości zapobiec nieszczęśliwym wypadkom ze zwierzętami, T-wo zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa (Departament Weterynarji) z prośbą o wydanie rozporządzenia, zabraniającego fabryce wypuszczania kwasów w dotychczasowym gryzącym stanie na drogi i pola, po których chodzą nietylko zwierzęta, ale i ludzie.

Nieludzkie katowanie koni. Na ulicy Nowej (od rampy kolejowej do ulicy Kościuszki) opiekun okręgowy T-wa opieki nad zwierzętami p. Błasik, stwierdziwszy straszne katowanie koni, niemogących wyciągnąć tam ciężarów, z powodu uszkodzonego bruku, zwrócił się do p. Komisarza Rządowego m. Częstochowy z prośbą o wydanie zarządzeń jaknajrychlejszego doprowadzenia tej jezdni do należytego porządku.

Nawet furtki od bram kradną. Czego już teraz nie kradną? P. Mikołaj krawczyk, (Limanowskiego 29) doniósł władzom, że nieznani sprawcy skradli z przed jego domu furtkę, którą siłą wyrwali z bramy. Wartość furtki, która prawdopodobnie obrócona została na opał, wynosiła 10 zł.

Nie nachodzi się w obcym płaszczu. P. Władysław Kozubowicz, zamieszkały przy Rynku Wieluńskim 10, oskarżył przed policją niejakiego Stanisława Krzyszczyka (Mickiewicza 28), że ten przywłaszczył sobie bezprawnie płaszcz, którego wartość p. Kozubowicz oblicza na 80 złotych. Władze zajęły się tą sprawą i jeżeli udowodnią Krzyszczykowi winę, nie nachodzi on się w cudzym płaszczu, za który może nastąpić przykra pokuta za kratkami.

Kradzież zboża. Nieznani sprawcy skradli p. Stanisławie Wilczyńskiej (Lewe wały 99) z niezamkniętej stodoły metr żyta i pół metra owsa wartości 46 złotych.

Nawet drzewa kradną. P. Zygmunt Hebanowski (Pomologiczna 8), zameldował policji, że przed trzema tygodniami, skradziono mu z ogrodu 7 sztuk drzewek owocowych.

Kradzież węgla na szkodę P. K. P. Za kradzież węgla z pociągu spisano protokuł, na Stanisława Kołodziejskiego (Warszawska 182) i Marjana Kuźniaka (zam. tamże).

Z powiatu częstochowskiego.

Kłobucko otrzyma elektryczność. Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie, Kłobucko zostanie zelektryfikowane. Elektryfikacja zajmuje się Elektrownia Okręgowa w Częstochowie, która złożyła już projekt oświetlenia Kłobucka Ministerstwu Robót Publicznych; Min. zajęło w tej sprawie dość przychylne stanowisko.

Pożar w Tylinie. Wczoraj, wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu mieszkalnego gospodarza Józefa Kozika w Tylinie, gm. Rędziny, powstał groźny pożar, który ogarnął cały dom. Płomienie strawiły doszczętnie budynek mieszkalny, domownicy zaledwie uszli z życiem. Strat narazie nie obliczono.

Wolne głosy.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 25 „Słowa Częstochowskiego“ prosimy o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższego wyjaśnienia:

Mając zbyt rozdrobnione grunty, przystąpiliśmy w r. 1928 do prac nad scaleniem tychże.

Znana ze spokojnego usposobienia ludność nasza, nie śledziła należycie biegu prac scaleniowych, by móc na niewłaściwości reagować w terminach odpowiednich.

Tak ważną i podstawową pracę, jaką jest klasyfikacja gruntów, przeprowadzono pobieżnie, bez udziału przedstawicieli mniejszej własności. Prezes Rady Scaleniowej zaprosił do tej tak ważnej czynności, jedynie przedstawicieli większej własności. Skutek jest taki, że ziemia czysto piaszczysta, w odległości 5 klm. od wsi, oceniona została po 12 gr. za mtr., a ziemia tuż za wsią, o podglebiu gliniastem, po 4 gr. za mtr. kwadratowy. Szacunek tego rodzaju stanie się zrozumiałym, jeżeli dodamy, że ziemia bliska, tania i dobra, przeznaczona była przedewszystkiem dla faworytów prezesa Rady Scaleniowej, a ziemia daleka, licha i droga, dla obywateli, którzy krytycznem okiem patrzyli na niewłaściwe pociągnięcia geometry i prezesa Rady Scaleniowej i znaleźli się wskutek tego na „czarnej liście“, utworzonej przez obu wymienionych.

Wbrew postanowieniom ustawy, nabywano w czasie trwania prac scaleniowych place budowlane i wznoszono budynki, przed wydzieleniem nowych działek. Na dłuższy czas przed przystąpieniem do wydzielenia nowych działek, członkowie Rady Scaleniowej wytwarzali taki nastrój, by po żniwach czekać na nowe działki, a nie uprawiać starych. Pupilom swym jednak wskazywał geometra, gdzie mogą siać łubin już po sprzęcie żyta. Inni natomiast dostali działki nowe w późnej porze, która mimo pokrzywdzenia, zmuszała ich do natychmiastowego uprawiania nowowydzielonej działki, gdyż wskutek zajęcia ich dotychczasowych działek przez nowych użytkowników, pozostaliby bez ozimin. Gdy dodamy, iż geometra Rosjanin brał od uczestników scalenia prezenty, to nikogo dziwić nie będzie, iż w takiej atmosferze przeprowadzona komasacja musiała wywołać gorszące zajścia i niesprawiedliwy podział.

Pragniemy przestrzec wszystkich braci-chłopów, by przy przeprowadzaniu komasacji powoływali na stanowiska prezesa i członków Rady Scaleniowej, ludzi bezwzględnie uczciwych i niemających żadnych porachunków osobistych z uczestnikami scalenia, gdyż stać się może to, co u nas. Za sprawą prezesa Rady Scal. pokrzywdzono ludzi o wybitnych zasługach na polu pracy społecznej, a ponieważ jeden z nich wypowiedział kiedyś zdanie, iż prezes Rady Scaleniowej zarobił na przeprowadzonej restauracji kościoła i to udowodnił i został przez sąd uniewinniony, zemścił się na nim prezes przy komasacji.

18-IV-1931 r. *Miedźnianie.*

Giełda zbożowa.

Notowana z dnia 21 Kwietnia 1931 r.

CENY RYNKOWE

Żyto 28.00 — 28.50; Pszenica 34.50 — 35.50; Owies jednolity 29.00 — 30.00; Owies zbierany 27.50 — 28.50; Jęczmień na kaszę 28.00 — 28.50; Jęczmień browarny 29.00 — 30.00; Mąka pszenna luksusowa 60.00 — 70.00; Mąka pszenna 0000 53.00 — 60.00; Mąka żytnia 42.00 — 44.00; Otręby pszenne szale 25.00 — 26.00; Otręby pszenne średnie 24.00 — 25.00; Otręby żytnie 23.50 — 24.50; Kuchy lniane 33.50 — 34.50; Kuchy rzepakowe 24.00 — 25.00; Groch polny jadalny 30.00 — 33; Groch Viktoria 37.00 — 40.00; Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 300.00 — 380.00; Koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 350.00 — 450.00; Wyka siewna 44.00 — 47.00; Saradela podwójnie czyszczona 85.00 — 90.00; Peluszka siewna 48.00 — 50.00; Łubin niebieski 25.50 — 26.50; Łubin żółty siewny 40.00—45.00; Ziemniaki jadalne 9.00—10.00; Ziemniaki do sadzenia 10.00—11.00.

Podaż nadal mała. — Tendencja utrzymana.

Z KRAJU.

Niesłychana bezczelność hakatystycznego pisemka w Bielsku.

Niesłychanego zuchwalstwa dopuściła się wychodząca w Bielsku „Schlesische Zeitung".

Pismo to dołącza od pewnego czasu i wysyła pocztą swym prenumeratom drukowane pocztówki po niemiecku, zaadresowane do elektrowni w Bielsku, z tem, ażeby prenumeratorzy kartki te wypełnili i wysłali do elektrowni, ażeby elektrownia wysyłała wszystkie rachunki w języku niemieckim.

„Schlesische Zeitung" znana jest ze swych zuchwałych wystąpień antypolskich.

Nowoodbudowany zamek tarnopolski.

W tych dniach odbyło się w Tarnopolu poświęcenie nowoodbudowanego staraniem 54 p. p. zamku tarnopolskiego, wystawionego przez hetmana Tarnowskiego, a będącego następnie własnością Zamoyskich, Koniecpolskich, Ostrogskich, Sobieskich i Potockich. W roku 1843 ostatni właściciel Tarnopola, Jerzy Turkul, sprzedał go gminie, która odstąpiła zamek rządowi na koszary. W tym charakterze przetrwał on do czasu wielkiej wojny, kiedy to w roku 1917 spalony przez Rosjan, zamienił się w ruinę.

W uroczystym akcie poświęcenia wziął udział wicewojewoda Dziewałtowski, reprezentanci duchowieństwa obu obrządków przedstawiciele miasta oraz d ca dyw. gen. Dowojno-Sołłohub na czele całego miejscowego korpusu oficerskiego.

Po akcie poświęcenia płk. Piekarski przedstawił historję 4-letniej odbudowy zamku, dokonanej staraniem 54 p. p. Po szeregu przemówień nastąpiło wmurowanie w sieni wejściowej tablicy pamiątkowej. Na zakończenie korpus oficerski 54 p. p. podejmował uczestników uroczystości śniadaniem.

Zabił starca, narzeczoną i siebie.

W Rudziszkach pod Wilnem, mieszkaniec zaścianka „Boży Dar", 26 letni Kazimierz Sieniawski, zamordował 70-letniego Pawła Lepkowicza i swą narzeczoną 18-letnią Marję Paszkiewiczównę. Zabójca strzelił następnie do siebie i nim przybyła pomoc, Sieniawski już nie żył.

Przed niedawnym czasem między Sieniawskim, jego matką a żyjącym z nimi wspólnie Lepkowiczem wynikł zatarg, a następnie doszło do rozprawy sądowej na tle zwrotu części inwentarza. Po nieprzychylnym dla Sieniawskich wyroku, Lepkowiczowi grożono stale zemstą, którą Sieniawski wprowadził pod wpływem alkoholu w czyn. Właśnie w ub. czwartek przed północą uzbroiwszy się w rewolwer, udał się on do mieszkania Lepkowicza, wywołał go na podwórze i strzelił do niego dwa razy, trafiając go w głowę i piersi. Zabójca zbiegł.

Jak się okazało, udał się on do mieszkania swej narzeczonej Paszkiewiczówny, mieszkającej w miasteczku Rudziszki i opowiedział jej o swym czynie, dodając, że czeka go szubienica. Paszkiewiczówna poczęła go uspakajać, gdy nagle Sieniawski wydobył rewolwer i skierował go do dziewczyny, mówiąc: „Zginiesz, bowiem nie chcę, żebyś wyszła za innego". Paszkiewiczówna poczęła uciekać, lecz morderca dopadł ją na podwórku i kilkoma strzałami położył ją trupem. — W chwili, gdy poczęli się zbiegać sąsiedzi, Sieniawski cofnął się do sionek mieszkania swej narzeczonej i tam popełnił samobójstwo. Zwłoki Sienawskiego i Paszkiewiczówny zabezpieczono na miejscu. Lepkowicza odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Trokach.

Masowi mordercy powojenni w Niemczech.

Wstrząsające szczegóły morderstw „upiora z Düsseldorfu", postawiły kryminalistykę przed zupełnie nowemi zagadnieniami. Byli bowiem już różni masowi mordercy, którzy zabijali z tych lub innych powodów, ale dotąd nie było w dziejach kryminalistyki takiego typu, jakim jest Kürten.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w Niemczech zanotowano w kronikach policyjnych w ostatniem dziesięcioleciu największą masowych morderstw tego samego typu, co zbrodnie Kürtena, chociaż nie w takich rozmiarach.

Pierwszy fakt pojawienia się masowego mordercy zanotowano w 1921 r. Aresztowany wówczas został w Berlinie pod zarzutem zamordowania 2 prostytutek, 50 letni handlarz Grossmann. Jak wykazały dochodzenia, w okolicy Śląskiego dworca w Berlinie nawiązywał on znajomość z licznemi prostytutkami, które zwabiał do swojego mieszkania. Tam dokonywał na nich mordu. Prawdziwa liczba ofiar Grossmanna nie została ustalona, gdyż przed procesem powiesił się zbrodniarz w swojej celi.

W r. 1925 został ścięty przez kata w Hanowerze głośny Haarmann za szereg morderstw. Zwabiał on do siebie młodych robotników, poczem ich mordował. Będąc na usługach policji, jako szpicel, umiał przeciwdziałać poszukiwaniom policji. Wykryto go zupełnie przypadkowo. Liczba jego ofiar wynosiła — 24.

W tymże czasie wydarzył się straszny czyn niejakiego Angersteina. Aby uzyskać wypłatę polisy ubezpieczeniowej, zamordował on w nocy swoją żonę i 7 mieszkańców swego domu, poczem dom podpalił. Człowiek ten zranił się sam ciężko, aby odwrócić uwagę policji. Policja była przekonana że twierdzenie Angersteina o napadzie bandytów jest prawdziwe. Dopiero szczegółowe badania wykryły straszną prawdę.

Bodaj najokropniejszym z typów zbrodniarzy masowych, był Denke, ludożerca, obywatel jednego z małych miasteczek niemieckiego Śląska. Mieszkając przy szosie zapraszał do domu swojego wędrują cych młodych rzemieślników W nocy ich mordował, a ciała... sprzedawał jako mięso! Z kości i skór wyrabiał różne przedmioty, jak np. szelki i t. p. Liczba wszystkich ofiar mordercy nie została ustalona, lecz obliczają ją na przeszło 20. Zanim ręka sprawiedliwości zdołała dosięgnąć mordercę, sam odebrał sobie życie w celi więziennej.

turalnemu obu krajów, tembardziej, iż właśnie w dziedzinie ich historji dużo jest wspólnego, co w jednakowej mierze interesuje uczonych Polski i Łotwy.

ZE ŚWIATA.

Odczyt prof. Haleckiego w Rydze.

Bawiący w Rydze prof. Oskar Halecki wygłosił w auli uniwersytetu odczyt p. t. „Ostatnie stulecie imperjum bizantyjskiego".

Prócz wielkiej liczby młodzieży akademickiej i grona profesorskiego z rektorem na czele, obecni byli na odczycie poseł łotewski w Warszawie, dr. Grosswald, poseł polski w Rydze, Arciszewski, oraz wielu dyplomatów i wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

W zakończeniu odczytu prof. Halecki zwrócił się z wezwaniem do profesorów łotewskich, ażeby sprzyjali zbliżeniu kul-

Tajemnicze zniknięcie

5 katów sowieckich.

W Moskwie wielkie zaniepokojenie wywołał fakt tajemniczego zaginięcia nadzwyczajnej komisji śledczej GPU, która wyjechała z Moskwy do st. Gorbaczewo w celu przeprowadzenia dochodzenia w sprawie sabotażu urzędników kolejowych.

Komisja składająca się z 5 osób wyjechała w specjalnym wagonie, przyczepionym do pociągu pośpiesznego Moskwa — Tambow. Na stacji Gorbaczewo wagon został odczepiony, ale przez dłuższy czas nikt z niego nie wychodził, co wydało się podejrzane urzędnikom stacyjnym.

Po otwarciu wagonu, okazało się, że żadnego z członków komisji w nim niema. Na ławkach leżały części garderoby i czapki, na półkach — bagaż.

Rozpoczęto poszukiwania. W odległości 18 klm. od stacji znaleziono okulary i pustą tekę prokuratora, który był członkiem komisji.

GPU. prowadzi energiczne dochodzenie w tej zagadkowej sprawie; wyniki trzymane są narazie w tajemnicy.

Nowy samolot Lindbergha.

Lindbergh zbudował sobie nowy samolot, który pod względem techniki przewyższa ma podobno wszystko, co w tej dziedzinie zostało osiągnięte. Nowa maszyna znakomitego lotnika posiada niezwykle cenne urządzenia radjotelegraficzne i wiele nowych, wynalezionych przez Lindbergha urządzeń, które zmniejszyć mają i unieszkodliwić tysiące niebezpieczeństw, grożących lotnikowi podczas lotu.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa dnia 23 kwietnia.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
14.00 „Muzyka w życiu dziecka".
14.20—14.35 Komunikat gospodarczy
14.35 Komunikat L.O.P.P.
14.55 Odczyt ze Lwowa.
15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Reformy w. XVIII w Polsce".
15.50 Odczyt dla maturzystów p.t. „Norwid".
16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Odczyt z Krakowa.
17.45 Popularny koncert symfoniczny.
18.45 Rozmaitości
19.10 Giełda rolnicza.
19.25 Płyty gramofonowe.
19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy.
19.55 Płyty gramofonowe.
20.00 Feljeton p. t. „Roztargnieni samobójcy"
20.15 Pogadanka radjotechniczna.
20.30 Muzyka lekka.
21.30 Słuchowisko p.t. „Złoty wiek rycerstwa"
22.15 Koncert z Poznania.
22.50 Komunikat meteorologiczny, polic., sport.
23.00 Muzyka lekka

KATOWICE, dnia 23 kwietnia.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ. 32

— Schwycić sposobność? — powtórzyła Teresa — o jakiej sposobności mama mówi?

Zamiast odpowiedzieć, Eugenja zapytała:

— Jak znajdujesz barona Rittera, twojego tancerza dzisiejszego?

— Jak go znajduję?

— Tak.

— Człowiek bardzo przyjemny.

— Więc ci się podobał?

Teresa uczuła bolesne ściśnienie serca.

— Podobał się? — wyjąkała głosem stłumionym — pod jakim względem?

— Jako mąż?

Teresie wydało się, iż spostrzegła w tej chwili otwierającą się przed nią przeraźliwą straszną przepaść i wybuchła płaczem.

— A to co takiego? Co znaczy ten płacz? — zawołała pani Daumont tonem brutalnym. — Co za głupie dziecko! Z jakiegoż to powodu płaczesz?

— Ja sama nie wiem... boję się...

— Czego się boisz, głupia dziewczyno? Boisz się szczęścia? Ależ ty jesteś idjotka! To szaleństwo! Przed dzisiejszym balem starałam się powiadomić cię o moich zamiarach i nadziejach, tłumaczyłam ci długo, co myślę uczynić dla twojej przyszłości... i naszej... Twoim obowiązkiem jest poddać się, a nie... to ja potrafię cię zmusić do posłuszeństwa.

— Więc mama chciałaby, żebym ja wyszła za barona Rittera? — wyjąkała Teresa

— Oświadczenie się jego o twoją rękę jest najgorętszem mojem życzeniem.

— Ale dlaczego?

— Ponieważ posiada bardzo wielki majątek, a nadto łączy w sobie wszystkie przymioty zdolne cię uszczęśliwić. Jestem pewną, że będzie cię kochać, a nawet kocha cię już teraz, to jest widoczne, nawet nie stara się tego ukrywać. Kochając cię, będzie prosić o twoją rękę, to jasne. Twój ojciec i ja zgodzimy się z największą radością, a wtedy, jakby za uderzeniem laski czarodziejskiej w bajce fantastycznej, znajdziesz się przeniesioną z tych bogactw, przepychu... Wtedy będziesz mogła powiedzieć sobie, żeś wygrała wielki los na loterji małżeństwa! Chciałabym się urodzić pod taką gwiazdą, jak twoja... lecz na nieszczęście nigdy mi się nie wiodło... nigdy!

— Ależ, mamo — ośmieliła się wtrącić młoda dziewczyna — toć on mieć musi lat najmniej pięćdziesiąt!

— Więc cóż to szkodzi, skoro jest tak doskonale zakonserwowanym?

— Ależ on prawie nie ma włosów na głowie...

— Lepiej mieć miljony, niż włosy.

— Ja mam lat siedemnaście... a chociaż baron jest zakonserwowany tak dobrze, zawsze przy mnie będzie wyglądać za staro.

— Właśnie tak być powinno. Będąc młodą żoną człowieka... dojrzałego, będziesz mogła robić co ci się podoba, będziesz go wodziła za nos...

— Ja wiem, że niepodobieństwem mi będzie kochać tego Rittera.

— Ależ mój Boże! któż ci mówi o kochaniu... wiem bardzo dobrze, że nie będziesz go kochała i rzecz nie w tem... jest to małżeństwo z interesu... My pragniemy dla ciebie nie miłości, ale majątku! I znaleźliśmy go... leży... tylko rękę wyciągnąć i, o ile od nas zależeć będzie, nie wypuścimy go. Jeszcze raz ci przypominam i zapamiętaj to sobie, musisz wyjść za barona... i radzę ci, żadnego wahania się, żadnego oporu, bo to do niczego nie doprowadzi. Potrafię cię ugiąć!

Ostatnie te słowa wymówiła głosem tak nakazującym i groźnym, iż Teresa nie miała nawet odwagi odpowiedzieć.

Czuła się zgnębioną, schyliła głowę, nie śmiejąc nawet otrzeć łez płynących po jej policzkach.

Nie mówiły już do siebie nic więcej i gdy powóz zatrzymał się przed domem, wysiadły w milczeniu.

Gaston Daubarive, który jechał za niemi o kilka kroków, wrócił do siebie, miotany naprzemian gniewem i rozpaczą.

Nazajutrz roleta w pokoju Teresy przez większą część dnia była zapuszczona i Gaston napróżno całe godziny wyczekiwał u okna. Biedna dziewczyna ze zmęczenia i smutku dostała wałtownej migreny i nie opuszczała łóżka.

Wieczorem odźwierny wręczył mu list, przysłany przez posłańca Gaston zobaczywszy go, ucieszył się, przyszła mu bowiem myśl, iż Teresa, nie mogąc z nim się rozmówić, znalazła sposobność napisać. Lecz radość ta trwała zaledwie chwilę, przypomniał sobie, iż Teresa nie znała przecież jego adresu.

— Kto to może pisać? — pytał siebie z wzruszeniem.

Otworzył kopertę i przeczytał podpis Pawła Gaussin.

Paweł Gaussin, o którym, jak pobieżnie, sobie, czytelnicy nie zapomnieli, był tym młodym człowiekiem, któremu Gaston dał swój zegarek w celu zastawienia go w lombardzie i uzyskania tym sposobem pieniędzy na drogę do Joigny, do swej starej ciotki, po której oczekiwał sukcesji, skromnej wprawdzie, lecz dostatecznej dla wykonania swego projektu podróży do Ameryki, gdzie spodziewał się zrobić majątek.

W liście tym Paweł pisał.

Kochany przyjacielu.

Daruj mi moje opóźnienie się z przesłaniem ci wiadomości o sobie. Jestem przy chorej ciotce, nawet bardzo chorej, wszakże nie tak dalece, jak zawiadamiał mnie lekarz, co mnie szczerze cieszy. Ciotka nie chce mnie puścić od siebie, pozostanę więc w Joigny na czas jakiś, prawdopodobnie na kilka tygodni. (D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń w dziale drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Kazimierz Purwin.** Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

Druk. „Udziałowa", ul. Panny Marji Nr. 41.